

CZASOPISMO

TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO.

Wychodzi co 1go i 15go każdego miesiąca w objętości 1—1½ arkusza druku. — Prenumerata wynosi dla członków towarzystwa rocznie 4 zlr.30 ct.; półrocznie 2 zlr. 20 ct.; dla nieczłonków w Austrii rocznie 6 zlr. 30 ct., półrocznie 3 zlr. 20 ct., w Warszawie rocznie rsr. 4 kop. 50, na prowincyi w Król. polskiem i w Ces. Rossyjskiem z przesłanką rsr. 5 kop. 20; w Niemczech rocznie 12 Mk., w Belgii, Francyi i Szwajcaryi frank 15.—Cena ogłoszeń wynosi 6 ct. od wiersza (petit) Administracyja we Lwowie „ulica Ormijańska liczba 15 i piętro.“ Wszelkie korespondencje i listy dotyczące redakcyi i reklamacyje adresować należy do redaktora Lwów ul. Ormijańska l. 15. — Ogłoszenia w Wiedniu przyjmuje wyłącznie kolega Pan E. Koszałek. Hernalis, Hauptstrasse 46. — W Warszawie główny skład u Gebetnera i Wolfa.

Treść: Hopeina, trujący alkaloid chmielu czy morfina? Projekt międzynarodowego lekospisu, opracowany przez Ant. de Waldheima, (ciąg dalszy).— Sprawy zawodu aptekarskiego: Sprawozdanie XVIII. walnego zgromadzenia galic. tow. aptekarskiego, (dokończenie). Odezwa Magistratu król. m. Lwowa. Protokół IV. rocznego waln. zgromadzenia towarzystwa farmaceutów w Krakowie, (dokończenie). — Nadesłane. — Wiadomości bieżące. Sprostowanie. — Ogłoszenia w osobnym dodatku.

Hopeina

trujący alkaloid chmielu czy morfina?

Od dawien dawna używają chmielu do warzenia piwa, a w dzielach polskich z ubiegłego stulecia znajdujemy wzmiankę często powtarzaną, „iż sól lotna i sok korzenny tej rośliny zachowuje piwo od kwasu.“

W wiekach ubiegłych używano chmielu w przeróżnych cierpieniach, już to jako leku czyszczącego, moczopędnego lub usmierzającego, już to jako łagodnie usypiającego środka w bezsenności. Nowsi autrowie sprzeczne podają wiadomości o własnościach fizjologicznych chmielu. I tak zaręcza *Maton*¹⁾ że chmiel koi bole, obniża tętno i sen sprowadza łagodny. *Ives*²⁾ i *Freake*³⁾ podnoszą silnie odurzające własności chmielu, o czem wspomina także *Dr. Lewin* w swej toksykologii z r. 1885. Przeważna zaś część nowszych lekarzy uważa chmiel i lupulinę li jako leki gorzko-korzenne bez wszelkich własności kojących.

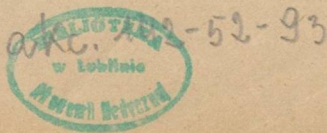
Już *V. Griessmayer*⁴⁾ utrzymywał, iż chmiel zawiera dwa alkaloidy, z których jeden ma być lotny (trójmetylamina), drugi zaś płynny, względnie krystaliczny ulatniający się z parami wody.

¹⁾ Edinb. Journ. 3. str. 23.

²⁾ Annals of Philosophy, New Ser. Vol. I. str. 194. March. 1821.

³⁾ Observations on the Humulus Lupulus str. London 1807.

⁴⁾ Dingl. polyt. Journ. 212, str. 67.



Pomimo to do niedawna jeszcze niezdolano wydzielić z chmielu narkotycznego alkaloidu, w którego obecność wierzyć musiał Knapp, skoro utrzymywał, iż zwyczaj używania piwa równa się poniekąd skombinowanemu używaniu opium i napojów spirytusowych.

Lecz jak z maku uprawianego w naszym podniebiu niezrobi opium zasobnego w morfinę, podczas gdy opium z tej samej odmiany *Papaver somniferum* Linnei rosnącej w Rumelii wydaje 15—20% alkaloidów makowcowych — tak też sądzono, że i z chmielu uprawianego w Europie nie można wydzielić narkotycznego pierwiastka.

Dopiero z wielkich ilości chmielu dziko rosnącego w Ameryce wydzielić miał w najnowszym czasie *Williamson* około 0.15% alkaloidu własnościami fizyologicznymi zbliżonego do morfiny, który od nazwy angielskiej chmielu „hops“ nazwał *hopeiną*. — Z europejskich gatunków tylko niektóre odmiany chmielu angielskiego zawierały zdaniem autora około 0.05% *hopeiny*.

Według skąpych wiadomości, które dotychczas podali *Smith*, *Williamson*, *Myers*, i *Springmühl* o czystej krystalicznej *hopeinie*, wnioskować można, że alkaloid ten pod względem fizyologicznych swych własności wcale nieustępywałby morfinie i w krótkie staćby się mógł ważnym artykułem lekarskim.

Dr. W. Williamson 1) tak opisuje sposób wykrycia i wydzielenia *hopeiny*: „Spółka *Concentrated Produce Co. Limited* pozostawiła mi do dyspozycji jeden z wielkich swoich aparatów do uzyskania próżni powietrznej (mieszczących około 10000 litr), w którym odwary znacznych ilości chmielu w ciepocie 45° C. odparowałem do konsystencji gęstego syropu. Produkt otrzymany z chmielu amerykańskiego posiadał wprawdzie silne i wybitne własności narkotyczne, jednak nie mogłem z tego ekstraktu otrzymać czystego alkaloidu. Przez wytrawienie alkoholem i następne odparowanie, otrzymałem tylko niejako stężony roztwór wyskokowy alkaloidu, którego kilka gramów przed upływem dwóch godzin zabijały psy i króliki.

Ponieważ przez bezpośrednie wytrawianie chmielu i lupuliny niemożna było wydzielić alkaloidu, zastosowałem przeto do wytrawiania czysty słabo zakwaszony roztwór cukru, w którym rozpuszcza się trujący pierwiastek chmielu. Pouczony doświadczeniem, że nawet i dziko rosnące gatunki chmielu małą zawierają ilość *hopeiny* i że wydzielenie jej umożliwić może tylko wytrawianie bardzo znacznych ilości surowego materiału, wytrawiałem wielką ilość ścieśnionego do małej objętości chmielu, 12 — 16% roztworem cukru słabo zakwaszonym, w ogromnych, dobrze pobielanych i szczerlnie zatykających kotłach miedzianych. Czysty roztwór cukrowy ogrzany został poprzednio do 60° C, a po 48 godzin trwającej maceracji gotowano chmiel przez 6 godzin. Po zupełnym oziębieniu, ciecz została oddzieloną w prasie hydraulicznej, a po przesączeniu wyparowano ją w próżni powietrznej (starannie unikając tworzenia się karamelu) do

1) *Chem. Ztg.* Coethen 1886 str. 20.

takięj gęstości, iż po zastygnięciu pozostałej masy cukrowej, rozetrzec ją było można na proszek. Z cukrowej téj masy wytrawionej alkoholem, otrzymano po wyparowaniu wyskoku jasno-brunatno zabarwioną pozostałość posiadającą wszelkie własności narkotycznego ciała zasadowego. Przez systematyczne oczyszczanie tego nieczystego alkaloidu, naprzód mocno rozcieńczoną wodą amonijakalną, następnie eterem, chloroformem i benzolem, udało mi się oddzielić wszelkie istoty obce, — aż po kilkakrotnej krystalizacyi otrzymałem wreszcie czystą hopeinę.

Tak otrzymana czysta hopeina — mówi autor — przedstawia się jako bezbarwne, pryzmatyczne igiełki, lub drobne kryształki romboedryczne, względnie czy wykrystalizowano ją z słabszego lub z mocniejszego alkoholu. Podczas suszenia na powietrzu zółknie nieco hopeina, suszona w próżni pozostaje bezbarwną. Zwilżona alkoholem i ogrzana w łaźni parowej do 80–90° C, ciemnieje, przyczem częściowo się rozkłada. Po kilkakroć — mówi autor — zauważałem podczas wydzielania hopeiny silną woń podobną do zapachu lupuliny; lecz woni téj nie przypisuję hopeinie, lecz z jej rozkładu powstającym istotom obcym. Przez staranne suszenie hopeiny w próżni znika wspomniana woń zupełnie; często jednak zapach ten ujawnia się na hopeinie bez istotnej przyczyny, jak gdyby należał do jej charakterystycznych własności.

Czysta hopeina wydzielona z 80% alkoholu krystalizuje z jedną drobiną wody, a po kilkakroć wykonane rozbiory chemiczne wykazują niezmiennie jej skład = $C_{18}H_{20}NO_4 + H_2O$. Z 20% wyskoku krystalizuje hopeina z dwoma drobinami wody; gdyż wysuszona w ciepłocie 80° posiada zawsze niezmienny skład drobinowy $C_{18}H_{20}NO_4 + 2H_2O$. Ogrzana do 110° C na powietrzu lub do 75° w próżni utracą wodę krystaliczną, wyżej ogrzana na powietrzu rozkłada się, w próżni zaś ulatnia się bez rozkładu. Steżone kwasy azotowy i siarkowy rozkładają hopeinę.

W wodzie rozpuszcza się bardzo trudno krystaliczna hopeina, podczas gdy precypitowany alkaloid chmielu w 800 częściach wody o 15° C. jest rozpuszczalny. Do rozpuszczenia jednej części hopeiny krystalicznej potrzeba 50 części — do rozpuszczenia bezwodnego alkaloidu tylko około 40 części alkoholu. Amonijak i rozczyńy alkalicznych rozpuszczają niemałe ilości hopeiny, skutkiem czego podczas wydzielania alkaloidu wystrzegać się należy wszelkiego nadmiaru rozczyńów alkalicznych. Eter i benzol rozpuszczają około 0,1%, chloroform nie więcej nad 0,3% hopeiny.

Z soli hopeinowych otrzymał Dr. W. Williamson dotychczas następujące: *Siarkan hopeiny* $2(C_{18}H_{20}NO_4)H_2SO_4 + 4H_2O$, jako sól w kryształkach do czystej hopeiny podobnych, w wodzie nader łatwo rozpuszczalnych.

Chlorowodorek hopeiny (Hopeinum hydrochloricum) $C_{18}H_{20}NO_4 \cdot HCl + 3H_2O$, związek trudniej nieco od siarkanu w wodzie rozpuszczalny, na powietrzu niezmienny.

Jodowodorek hopeiny. (Hopeinum hydrojodicum) $C_{18}H_{20}NO_4 \cdot$

HI + 3 H₂O krystalizujący z wodnego roztworu w pięknych kryształkach przyzmatycznych, w wodzie trudniej jak obydwie sole poprzędnie rozpuszczalnych. Na powietrzu nie zmienia się i zarówno jak związek z HCl nieutraca w zwykłej ciepłocie wody krystalicznej.

Octan hopeiny C₁₈H₁₀NO₄. C₂H₄O₂ + H₂O, sól nader nie trwała w wodzie łatwo rozpuszczalna.

Winian hopeiny otrzymać można z 3, 4 i 5 drobinami wody krystalicznej; przez mierne ogrzanie w próżni powstaje jednak zawsze sól z 3 drobinami wody w wodzie, i w wysoku łatwo rozpuszczalna.

Salicylan hopeiny sól nader łatwo krystalizująca w długich igiełkach bezbarwnych, niezmienia się na powietrzu, rozpuszcza się w wodzie i alkoholu.

Hopeina jest zdaniem Dra. Willamsona alkaloidem pod względem własności swych bardzo zbliżonym do morfiny, od której różni się jednak nie tylko smakiem, lecz i kilku innymi charakterystycznymi reakcjami.

Według doświadczeń W. Fh. Smitha, Roberta, Myersa Weissenfelda i innych, posiadać ma hopeina własności wybitnie narkotyczne. Pierwsi dwaj autorowie podają, że hopeina podskórnie stosowana bardziej trującą jest od morfiny, której wcale nieustępuje co do skutków, podawana wewnętrznie. Dawka zabójcza (dosis lethalis) ma być niezaprzeczenie o wiele niższą od 0,5 gr.; u zwierząt najczęściej następowała śmierć po podaniu 0,15—0,22 grm. Według zdania niektórych fizyologów dorośli znoszą 5 do 10 miligramów nieodczuwając senności, lecz dawki 1—3 centygr. działają już silnie narkotycznie; 5 centygr. wywołały nawet objawy otrucia u jednego z badaczy.

Oprócz tego hopeina ma być silnym środkiem antyseptycznym; albowiem w bardzo znacznem rozcieńczeniu zabija mikroby. Działanie to hopeiny tłómaczyć ma poniekąd znane nam antyseptyczne własności chmielu.“

Powyższe wiadomości o hopeinie zaczerpnięte z „Chemiker Ztg. Coethen Nr. 2 i 3 str. 20 i 38 z r. 1886“ gdzie jako oryginalna korespondencja Dr. W. Williamsona pod datą Londynu w listopadzie 1885 r. są podane, uważano jako rzetelnie opracowaną rozprawę o trującym alkaloidzie chmielu, gdyż zatem przemawiały przytoczone przez Dra Williamsona dowody naukowe i ścisłe daty analityczne. Skutkiem tego hopeina ukazała się w handlu (po cenie 4 — 4½ mark. niem. za jeden gram), poczem liczne już robiono z tym alkaloidem próby fizyjologiczne.

Tymczasem i z Francji i z Niemiec odezwały się równo-brzmiające głosy oburzenia na nieuczciwe postępowanie firm angielskich, które zamiast rzekomej hopeiny, wysyłały w świat aromatyzowaną bezkształtną morfinę. Rozumie się, że i pierwszorzędne handlowe domy niemieckie i austriackie dostały z Anglii morfinę a nie hopeinę.

Dr. G. Bardet donosi („Les nouveaux remèdes“ 1886, N. 3), iż sprowadził hopeinę tak od firmy Christy z Londynu, jakoteż od Concentrated Produce Company, a chociaż hopeina od

pierwszej firmy posiadała przyjemną woń olejku zwanego Wintergreenoil, druga zaś zapachem swym wybitnie przypominała lupulinę — to przecież obydwą gatunki alkaloidu, nietylko że utraciły swą woń po rozpuszczeniu ich w kwasach i następnem wydzieleniu amonijakiem, lecz okazywały wszystkie charakterystyczne reakcje właściwe morfinie — słowem, niczem nieróżniły się od morfiny pod względem chemicznym. Tosamo doświadczenie zrobił aptekarz Petit, o czem doniósł Dujardin — Beaumetzowi, a ten ostatni także stwierdził, iż tak od firmy Christy w Londynie jak i od Conc. Produce Co sprowadzona hopeina nie jest niczem innym, jak aromatyzowaną morfiną. W ostatnim numerze „*Pharmac. Ztg. Berlin*“ (1886 str. 101) pisze Juliusz Müller, że sprowadzona od firmy Gehe & Sp. w Dreźnie do Wrocławia hopeina, okazała się po bliższem zbadaniu jako alkaloid zupełnie identyczny z morfiną.

Po tak smutnych doświadczeniach niepozostaje nic innego, jak tylko wstrzymać doświadczenia fizjologiczne z fałszywą hopeiną. Na każdy zaś sposób niezaszkodzi, zbadać każdym razem podejrany alkaloid, albowiem płacić po 200 złr. za 1 hektogram aromatyzowanej morfiny, znaczyłoby bezmyślnie „iść na lep“ spekulantów angielskich.

Najbliższa przyszłość okaże, czy hopeina Williamsona jest właściwym alkaloidem, czy może chmiel amurykański zawiera morfinę, lub czyli wreszcie w obec popytu za nowym alkaloidem chmielu a małych tylko jego zapasów, niepopadliśmy w łapkę przemysłnych fabrykantów lub drogistów.

Projekt międzynarodowego lekospisu

Opracowany przez **Ant. de Waldheima** aptekarza w Wiedniu i prezesa komisji wyznaczonej do opracowania farmakopei międzynarodowej.

(Ciąg dalszy).

Pilulae Hydrargyri. Pilulae mercuriales coeruleae Anglorum

Rpe: Hydrargyri depurati	grammata	5
Conservae Rosarum florum	„	7.50
Liquiritiae radices pulverat	„	2.50
Misce fiant l. a. Pilulae N ^o 10 ^o pond.		0.15.
Contineat Pilula 1 Hydrargyri		0.05.

Offic. Angl. Belg. Galic. Helv. Hisp. Ital. Port. Suec. Desid. a 31 Déleg
Non des. a 4 Del. (2 Hisp. 2 Ital.)

Plumbum aceticum Plumbi Acetas. Acetas plumbicus. Saccharum Saturni.

Crystalli prismaticae, decolores, nitentes, aëre fatiscentes, odoris debilis Acidi acetici, saporis primum dulciusculi, deinde adstringentis, metallici, acidulae reactionis. Facillime solvuntur in Aqua, difficilium in Spiritu, calefactae liquescunt.

Liberæ sint a Cupro et Zinco, a Salibus et Terris alcalinis.

Offic. in omnibus Pharm. Desid. a 26 Deleg. Non des. a 9 Del (1 Amer. 2 Angl. 2 Austr. 2 Hisp. 2 Norv.)

Plumbum aceticum basicum solutum. Plumbi Subacetatas solutus. Subacetatas plumbicus solutus. Acetum Lythargyri.

Rpe; Plumbi acetici partes 3
Plumbi oxydati pulverati et ab Acido carbonico liberati partem 1
Aquæ destillatæ partes 10

Plumbum aceticum et Plumbum oxydatum pulveratum contritum cum Aquæ præscripta quantitate sæpius agitando digere, donec color sedimenti in album mutatus fuerit et exigua nonnisi quantitas insoluta remaneat.

Liquor filtratus ponderis sit specifici 1·23—1·24.

Limpidus, coloris fere expers, saporis dulcis adstringentis, reactionis alcalinæ.

Ne sit Cupro inquinatus.

Offic. in omnibus Pharm. Desid. a 32 Deleg. Non des. a 3 Del. (1 Amer. 2 Hisp.)

Plumbum jodatum. Plumbi Jodidum. Joduretum plumbicum.

Pulvis ponderosus, flavus, inodorus et fere insipidus, reactionis neutralis, vix insolubilis est in Spiritu, difficillime in Aqua frigida solvitur, facilius in Aqua bulliente, quæ solutio refrigerata crystallos lamellares aurei coloris deponit. Candefactus liquescit et vapores Jodi emittens, residuum e flavo citrinum reliquit.

Offic. Angl. Belg. Gall. Germ. Helv. Hisp. Ital. Neerl. Port. Russ. Suec. Desid. a 24 Deleg. Non des. ab 11 Del. (1 Amer. 2 Angl. 2 Austr. 1 Dan. 2 Hisp. 2 Norv. 1 Russ.)

Pulsatilla. Anemone Pulsatilla. Phenion. Anemone pratensis Mill. Anemone Pulsatilla Linn. Pulsatilla vulgaris Mill. (Ranunculaceæ).

Planta parennis, in Europa boreali locis siccis indigena

Herba florens, vere collecta, quotannis renovanda.

Offic. Amer. Belg. Gall. Graec. Hisp. Ital. Port.

Pulvis Cretæ cum Hydrargyro. Hydrargyrum cum Cretæ.

Rpe: Hydrargyri puri partem 1
Cretæ pulveratæ partes 1
Misce exactissime

Offic. Amer. Angl. Neerl. Port. Suec.

Pulvis Doveri vel Doweri. Pulvis Ipecacuanhæ opiatus.

Rpe: Ipecacuanhæ radic. pulveratæ
Opii pulverati aa partem 1
Kalii sulfurici pulverati partes 8
Misce.

Ne adhibeatur nomen: „Pulvis Opii compositus“ quasi synonymum pro Pulvere Doveri, quia sub nomine „Pulvis Opii compositus“ in Pharmacopœa Anglica pulvis ex Opii pulverati part. 3,

Piper. nigr. pulv. part. 4, Zingib. rhizom. part. 10, Carvi fruct. pulv. part. 12 et Tragacanth pulv. part. 1 subintelligitur.

Offic. in omnibus Pharmacop. Desid. a 33 Deleg. Non des. a 2 Del. (2 Hisp.)

Resina Jalapae.

Rpe: Jalapae tubera grosse pulveratorum . . . partem 1 macera cum Aquae frigidae s. q. per 48 horas, dein fortiter exprime et sicca. Massam pulveratam in apparatu depulsorioingere et cum Spiritus 90% partibus 2 per 48 horas macera. Tum liquor effluat et cum Spiritus 90% nova quantitate, iteratis vicibus addita, methodo lixivatorio resinam extrahe. A Tincturis commixtis et filtratis Spiritum destillando separa.

Residuum immitte in Aquam destillatam bullientem et coque; dein Resinam a liquore supernatante separa, iteratis vicibus Aqua fervida optime elue et lotam in vas porcellaneum immissum tandem in balneo aquae calefac, donec pars exempta facile friabilissit Denique in bacilos forma.

Bacilli torti (sive frusta opaca) e flavo fuscis, in fractura marginibus nitidis diaphani, odoris Jalapae tubero similis, saporis acris, dulciusculi. Facile solvuntur in Spiritu, parum in Aethere et Chloroformio, minime in Oleo Terebinthinae

Ne sint Resina Pini inquinati.

Offic. in omnibus Pharmacop. Desid. a 32 Deleg. Non des. a 3 Del. (1 Iric. 2 Ital).

Resina podophylli. Podophyllum.

Paretur ex Extracto spirituosopodophylli peltati rhyzomatis, praecipitatione cum Aqua.

Pulvis flavus vel massa laxa, friabilis, coloris e flavido vel subfusco grisei, sub microscopio amorphae, saporis adstringentis, amari. Calore 100° paulatim colorem obscuriorem trahit, sed non liquescit. Insolubilis est in Aqua, solubilis in Spiritu; in Aethere tantum ex parte solvitur, multo minus etiam in Carboneo sulfurato.

Offic. Amer. Angl. Gall. Germ. Helv. Ital. Neerl. Norv. Port. Desid. a 10 Deleg. (1 Amer. 2 Belg. 1 Dan. 2 Ital. 2 Neerl. 2 Norv.).

Sabina. Juniperus Sabina Linn. Sabina officin. Garcke. (Coniferae, Cupressineae).

Frutex in Alpibus Europae mediae et australis non raro cultus.

Summitates (Ramuli vel Frondes) vere collectae et siccatae.

Ne ultra annum serventur.

Offic. in omnibus Pharmacop. Desid. a 30 Deleg. Non des. a 5 Del. (1 Austr. 2 Hisp. 2 Norv.).

Santoninum. Santonina.

Crystalli prismaticae, hexagonales, decolores, nitentes, lucis accessu flavescentes, aëre permanentes odoris expertes, saporis amari et reactionis neutralis. Vix in Aqua solvuntur, facilius in Spiritu et Aethere, facillime in Chloroformio, in solutionibus alcalinis et in Acidis mineralibus dilutis. Calore 100° liquescunt et tum partim decomponuntur, partim sublimantur, nihil residui reliquentes.

Solutio spirituosacum Kalii hydro-oxydatisoluti parva copia colorem coccineum induit.

Ne sint alienis Alcaloidis inquinatae.

Offic. in omnibus Pharmacop. excepta Graec. Desid. a 30 Deleg. Non des. a 5 Del. (2 Angl. 1 Austr. 2 Hisp.).

Scammonium. * Scammonia. Convolvulus Scammonium Linn. (Convolvulaceae).

Planta parens in Asia minore et Syria sponte crescens.

Gummiresina, sic dictum Scammonium Hallepense. Succus lacteus, incisione e radice recente effluens, aëre induratus Cum Aqua tritus emulsionem viridem praebet.

100 partes Gummiresinae ad minimum 75 partes Resinae in Aethere solubiles contineant.

Scammonium ne sit Farina, nec Calcio carbonico neque sulfurico adulteratum

* Ne confundatur cum Resina Scammonii e Scammonii radice grosse pulverata, extractione cum Spiritu 90% eodem modo uti Resina Jalapae obtenta.

Offic. in omnibus Pharmacop. exceptis: Austr. Hung. et Neerl. Desid. ab omnibus Delegatis.

Scilla vel Squilla. Scilla maritima Linn. Urginia Scilla Steinh. (Liliaceae).

Planta parens bulbosa, praesertim in litoribus Maris mediterranei sponte crescens; varietas cum Bulbo rubro.

Bulbus (Radix).

Adhibeantur Squamae bulbi intermediae, concisae et caute siccatae. Squamae fuscae, tenaces, humidae et mucosae rejiciantur.

Offic. in omnibus Pharmacop. Desid. a 30 Deleg. Non desid. a 5 Del. (1 Amer. 2 Hisp. 2 Norv.).

Secale cornutum. Ergota. Claviceps purpurea Tulasne. (Fungi Pyrenomycetes).

Fungus annuus vel biennis, parasiticus, in floribus gramineis praesertim Secalis cerealis Linn. crescens.

Sclerotium vel Mycelium solummodo e spicis Secalis cerealis Linn. colligatur et quidem instante messe et serena tempestate; caute siccatum ne servetur ultra annum

Rejiciatur a Trombidio corrosus, sive rancidum, sive mucidum.

Offic. in omnibus Pharm. Desid. ab omnibus Deleg.

Solutio arsenicalis Fowleri. Kalium arsenicosum solut. spirit. Fowleri. Potassii Arsenis solutus Fowleri. Arsenis potassicus solutus Fowleri.

Rpe: Acidi arsenicosi pulverati partem 1
Kalii carbonici depurati " 1
Commixtis adde Aquae destillatae partes 10
Coque usque dum Acidum arsenicosum perfecte
solutum fuerit
Solutioni refrigeratae adde
Spiritus Melissae compositi partes 5
et Aquae destillatae q. s.
ut totius solutionis sint " 100
Dein filtra.

Liquor limpidus, coloris expers, saporis metallici, alcalinae reactionis. In 100 partibus contineat partem 1 Acidi arsenicosi.

Offic. in omnibus Pharmacop. Desid. ab omnibus Deleg.

Spiritus 90%.

Liquor limpidus, decolor, odoris et saporis mere spirituosus, ab omni iniquatione Fermentolei liber.

Contineat in temperatura 15° in 100 partibus voluminis 90 voluminis partes Alcoholis.

Pond. specif sit 0·8336.

Offic. in omnibus Pharmacop. Desid. a 27 Deleg. Non des. ab 8 Del. (1 Amer. 1 Dan. 2 Germ. 2 Ital. 2 Norv.).

Spiritus 70^o/_o. Spiritus dilutus.

Rpe: Spirit. 90^o/_o temperaturae 15° . . volumina 100
miscé cum

Aquae destillatae ejusdem temperature

voluminibus 31·05

vel: Spiritus 90^o/_o partes ponderate 100

cum Aquae destillatae . . partibus ponderatis 37·18 miscé

Contineat in 100 partibus voluminis partes 70 voluminis Alcoholis

Pondus specificum sit 0·892.

Offic. in omnibus Pharm.

Spiritus Aetheris vel aethereus. Aether spirituosus.

Liquor. anodynus mineralis Hoffmanni.

Rpe: Aetheris partem 1

Spiritus 90^o/_o partes 3

Misce. Sit pond. spec. 0·816 0·820.

Liquor limpidus, coloris expers, plane volatilis.

Offic. in omnibus Pharm. Desid. a 30 Deleg. Non des. a 5 Del. (1 Dan. 2 Germ. 2 Norv.).

Spiritus Chloroformii.

Rpe: Chloroformii partem 1

Spiritus 90^o/_o partes 19

Misce.

Offic. Amer. Angl. Desid. a 2 Deleg. (2 Iric.).

Spiritus Sinapis.

Rpe: Olei Sinapis aetherei partem 1

Spiritus 90^o/_o partes 50

Misce.

Offic. Austr. Belg. Germ. Hung. Russ. Suec. Desid. a 28 Deleg. Non des. a 7 Del. (1 Dan. 2 Hisp. 2 Iric. 2 Ital.).

Stibium chloratum. Antimonii Chloridum Chloruretum stibicum. Butyrum Antimonii.

Massa crystallina albidá, vel parum flavescens, unguinosa, aëre diffuens, in Spiritu plane solubilis; cum majore Aquae quantitate decomponitur; calefacta versus 72° liquescit et versus 230° ebullit.

Sit ab Arsenico libera.

Offic. Austr. Gall. Hisp. Hung. Ital. Port. Desid. a 23 Deleg. Non des. a 12 Del. (2 Angl. 2 Germ. 2 Hisp. 2 Ital. 2 Neerl. 2 Norv.)

Stibium chloratum solutum. Antimonii Chloridum solutum Chloruretum stibicum solutum.

Liquor limpidus, flavi aut e flavo-rubri coloris, ponderosus, spissescens, causticus, pond. spec. 1·40 ad 1·44. In Aquam instillatus album praebet praecipitatum.

Ne sit Arsenico inquinatus.

Offic. Angl. Belg. Dan. Graec. Helv. Neerl. Port. Desid. a 23 Deleg. Non des. a 12 Del. (2 Angl. 2 Germ. 2 Hisp. 2 Ital. 2 Neerl. 2 Norv.).

Sprawy zawodu aptécarskiego.

Sprawozdanie

z XVIII walnego zgromadzenia galicyjskiego towarzystwa aptécarskiego, odbytego w dniu 30 stycznia 1886 roku w lokalnościach szkoły farmaceutycznej we Lwowie.

(Dokończenie).

Z porządku dziennego odczytał zastępca sekretarza p. Szymon Kajetanowicz następujące wnioski wydziału:

1) Walne Zgromadzenie uchwali „odpisanie sumy dłużnej towarzystwu przez śp. Walerego Wybirala w kwocie 344 złr. 46 ct. w. a.; ś. p. Walery Wybirał zmarł albowiem u biednych krewnych swoich w Majdanie, nie pozostawiwszy po sobie żadnego ani ruchomego ani nie ruchomego majątku.

Pan przewodniczący wyjaśnia, iż powyższą kwotą objęte są już odsetki za cały czas pożyczki — poczem wniosek wydziału przyjęto bez dyskusji.

2) Walne zgromadzenie uchwali na podstawie art. dawniej 32, a obecnie 33 lit. g. statutu kwotę 100 złr. na ewentualne wsparcia farmaceutów nie będących członkami towarzystwa.

Po odczytaniu tego wniosku zabiera głos kol. p. Ludwiewicz a dowodząc faktami z roku ubiegłego, w którym kilkakrotne wspieranie farmaceutów niebędących członkami towarzystwa stało się koniecznością — stawia wniosek, ażeby w tym celu uchwalić co najmniej kwotę 150 złr.

Ze względu, iż już drugi rok kwota 100 złr. na ten cel przez walne zgromadzenie uchwalona nie została całkowicie wydana, sprzeciwiają się wnioskowi kol. Ludkiewicza pp. Krzyżanowski, Gruszczyński i Adler, przemawiając za uchwaleniem wniosku wydziału. W tym samym duchu przemawia także kol. p. M. Zahradnik z tym jednak zastrzeżeniem, ażeby wydział zbyt nieszczęśliwie kwoty uchwalonej, jeżeli tego konieczna zachodzi potrzeba. Po tem przemówieniu utrzymał się wniosek wydziału.

3) Walne zgromadzenie uchwali kwotę 200 złr. na możliwy niedobór w wydawnictwie Czasopisma.

W sprawie téj zabiera głos przewodniczący p. Z. Rucker i wyjaśnia, iż zeszłego roku zwróciła Administracja do kasy towarzystwa kwotę 99 złr. 72 ct. w. a. W tegorocznym sprawozdaniu figuruje także kwota 20 złr. 92 ct. jako zwrot do kasy towarzystwa a oprócz tego po opłaceniu wszelkich wydatków pozostało gotówką 20 złr. 64 ct. w kasie Administracji. Jeżeli zaś kwoty zaległe za prenumeratę i ogłoszenia, które wykazane zostały w oddośnem sprawozdaniu zostaną uiszczone, wtedy i na rok 1885 uchwalona kwota dotanie się do kasy towarzystwa. Rachunki Administracji przedstawiają się w ogóle świetniej niż to kiedykolwiek bywało. Zasługa tak pomyślnego rezultatu należy się zdaniem mowcy zabiegom obecnego redaktora, który nie szczędzi ni trudu

ni czasu, ażeby Czasopismo utrzymać na wysokości zgodnego z duchem czasu organu zawodowo-naukowego.

4) Ze względu, że biblijoteka towarzystwa składa się przeważnie z dzieł starszych, a w obec szczupłych funduszków zarządu i niewielkiej ofiarności kolegów nader leniwie się powiększa; ze względu, iż wartość biblijoteki zależy przeważnie od dzieł nowszych, przedstawiających prawdziwą wartość naukową, które zwykle są drogie, — walne zgromadzenie uchwali 50 zlr. na zakupno w roku 1886 nowszych dzieł dla biblijoteki.

W sprawie tój zażądali wyjaśnień koledzy pp. Adler i Jęcewicz. Życzeniu objawionemu uczynił zadość p. przewodniczący jako członek Zarządu, a następnie kol. p. Dobrowolski jako biblijotekarz — poczem wniosek wydziału został przyjęty, z tém zastrzeżeniem, ażeby przyszły wydział postarał się o możliwe ulgi w wypożyczaniu książek z biblijoteki.

5) Ażeby w myśl wniosku postawionego na 3ciem posiedzeniu wydziału z dnia 10 kwietnia u. r. przez kol. p. Dobrowolskiego rozbudzić między kolegami w kraju chęć i zamiłowanie do pracy naukowej, walne zgromadzenie upoważni przyszły wydział do rozpisania konkursu na jedną, względnie dwie prace naukowe z dziedziny teoretycznej lub praktycznej farmacyi, z nagrodą nie mniejszą jak 100 zlr. w. a., o którą ubiegać się mogą czynni w zawodzie magistrowie farmacyi dyplomowani we Lwowie lub w Krakowie.

Zgromadzenie zgadza się w zasadzie na wniosek wydziału, lecz tylko co do ostatniego ustępu podniesiono niektóre wątpliwości:

Kol. p. Ludkiewicz żąda uchwały, ażeby o nagrodę ubiegać się mogli czynni w zawodzie i w kraju zatrudnieni, lecz na którejkolwiek z wszechnic austryjackich dyplomowani magistrowie farmacyi

Przeciw temu wnioskowi wystąpili pp. K. Krzyżanowski i D. Schneider z tój przyczyny, iż mógłby zająć wypadek wprost przeciwny, tj. że w Krakowie lub we Lwowie dyplomowani a po za granicami kraju czynni w zawodzie magistrowie farmacyi nie-mogliby brać udziału w konkursie po przyjęciu stylizacyi kol. Ludkiewicza.

Kol. Kajetanowicz poleca przyjęcie wniosku w brzmieniu przez wydział określonym. W kwestyi tój zabierali głos kol. Bugno, Fiałkowski, Krzyżanowski, i inni, aż wreszcie zgodzono się na następującą stylizacyję ostatniego ustępu 5go wniosku wydziału: „O nagrodę ubiegać się mogą czynni w zawodzie w Galicyi magistrowie farmacyi gdziekolwiek bądź rygorozowani, lub też czynni w zawodzie za granicą a rygorozowani we Lwowie lub w Krakowie“.

6) Walne Zgromadzenie uchwali zmianę art. dawniej 31 a obecnie 32 w tym duchu, ażeby walne zgromadzenia galic. tow. aptékarzkiego odbywać się mogły na przyszłość nie tylko we

Lwowie, lecz od czasu do czasu i w innych większych miastach Galicyi jak n. p. w Krakowie, Stanisławowie, Przemyślu i t. p.

Wnioskowi temu sprzeciwia się większość na zgromadzeniu obecnych, a na wniosek p. Schnejdera poparty przez p. W. Gruszczyńskiego przeszło walne zgromadzenie nad tym wnioskiem wydziału do dziennego porządku.

Następnie zabiera głos p. K. Krzyżanowski i tak mówi: „Przeoglądając jako członek komisji kontrolującej księgi dłużników naszych, nabrałem przeświadczenia, że niezabazpieczony na żadnej realnej podstawie majątek towarzystwa składać się zawsze będzie z kwot poniekąd idealnych, a topniejąc powoli, przyprawi z czasem towarzystwo o dotkliwe straty. Majątek byłego gremijum aptékarzy lwowskich, z którego dotychczas tylko odsetki wpływają do kasy naszej, niedaje towarzystwu żadnej rękojmi, co stać się z nim może w przyszłości. Ażeby więc majątek towarzystwa ochronić od grożących mu strat dotkliwych. jedyny widzę ratunek w zakupnie realności, do czego skłonny jest obecny a życzliwy towarzystwu Zarząd gremijalny, zarówno jak i większość aptékarzy lwowskich. Z tych przyczyn stawiam wniosek, ażeby wykonanie odnośnej uchwały XVII walnego zgromadzenia poruczyć przyszłemu wydziałowi i upoważnić go do zakupna realności.

Nawiązując rzecz do wniosku poprzedniego mowcy, p. przewodniczący oznajmia, że jakkolwiek niemało w roku ubiegłym przejrzał realności, dotychczas jednak nie znalazł jeszcze takiej, którą z korzyścią zakupić by można na własność towarzystwa. W celu ostatecznego załatwienia téj kwestyi, p. przewodniczący oczekuje kategorycznej uchwały, której z tém większym spokojem spodziewa się od walnego zgromadzenia, o ile że do zakupna przyczyni się przeważnie majątek byłego gremijum aptékarzy lwowskich.

Kol. p. M. Zahradnik mniema, że włożywszy cały, z mrówczą pracą dotychczas uzbierany majątek w realność nabytą na własność towarzystwa, zwiążemy sobie ręce, gdyż nie będziemy mogli udzielać ni wsparcia ni pożyczek członkom, którzy prosiliby o nie na podstawie odnośnych artykułów statutu. Zresztą realności są w dzisiejszych czasach prawie martwym kapitałem, nieprzynoszą prawie żadnych korzyści; mowca przeto najusilniej odradza od zakupna realności i radzi nad tą sprawą przejście do dziennego porządku.

W tym samym duchu przemawia także kol. p. D. Ludkiewicz, a dodając, że podatki i administracja pochłoną wszelkie możliwe dochody, wnosi na późniejsze i lepsze czasy odroczyć zakupno realności.

Kol. p. D. Schneider innego jest zdania, a przemawiając za wnioskiem p. Krzyżanowskiego, radzi celem zakupna realności wybrać w tym celu komisję z 5 członków godnych zaufania.

Ze względu na sprzeczne zdania kol. Zahradnika i kol. D. Ludkiewicza, zastępca prezesa p. Jan Wewiórski obejmuje przewodnictwo, albowiem przewodniczący p. Z. Rucker bierze nadzwyczaj żywy udział w dyskusyi.

Zapisany do głosu p. Krzyżanowski obstaje przy pierwotnym swoim wniosku, a naprowadzając motywa poprzednio już wypowiedziane zapewnia, że na razie tylko majątek byłego gremijum aptékarzy lwowskich i gotówka z kasy towarzystwa użyte zostaną na zakupno realności, z której dochody użyte będą na amortyzacją reszty ceny kupna — wypożyczony zaś majątek towarzystwa w kwocie 12000 złr. wystarczy aż nadto na wsparcia, pożyczki i t. p. cele statutem objęte.

W tym samym duchu przemawia p. Z. Rucker, stara się albowiem udowodnić, że w łonie każdorazowego wydziału znajdzie się chętny administrator realności jako własności towarzystwa. Mowca dowodzi, że obawy kol p. Zahradnika są płonne i bezpodstawne, gdyż realność przyniesie 5 — 6%, a z ogólnych dochodów nigdy nie braknie na uczynienie zadość szlachetnym i humanitarnym celom towarzystwa.

Wywody te p. przewodniczącego potwierdzają pp. D. Schnejder W. Gruszczyński i w. i., a tylko kol. Zahradnik i D. Ludkiewicz stanowczo sprzeciwiają się wszelkiej myśli zakupna realności.

Po wyczerpującej w tej mierze dyskusji p. Z. Rucker objął na nowo przewodnictwo i zarządził głosowanie nad wnioskiem p. Krzyżanowskiego, który utrzymał się wszystkimi głosami na posiedzeniu obecnych — z wyjątkiem dwóch głosów t. j. kol. Zahradnika i D. Ludkiewicza.

Na wniosek pp. Schnejdera i Krzyżanowskiego wybraną została w tym celu komisja, w której w skład weszli pp. Dr. Karol Mikolasch, Zygmunt Rucker i K. Krzyżanowski.

Kol. p. E. Jęcewicz zapytuje p. przewodniczącego, jak stoi obecnie od tak dawna wlokąca się sprawa podręcznika dla uczniów farmacyi i wnosi rozpisanie nowego konkursu.

Do wyjaśnieniach udzielonych przez p. przewodniczącego, iż wydział związany jest z autorem osobną umową i terminem do 1go marca b. r., wszczęła się w tej sprawie ożywiona dyskusja, której rezultatem była następująca uchwała Walnego Zgromadzenia: „Skoro autor podręcznika dla uczniów farmacyi niedotrzyma i teraz danéj wydziałowi obietnicy i do dnia 1go marca br. nie przedłoży całego manuskryptu, towarzystwo zrywa wszelkie dotychczas istniejące z autorem umowy, a XVIII walne Zgromadzenie poleca przyszłemu wydziałowi rozpisanie nowego konkursu z takimi zmianami, jakie wydział uzna za stósowne.“

Kol. p. Maurycy Adler interpeluje, dla czego w myśl ustępu o) §. dawniej 30, a obecnie 31. niepomyślał wydział o wyborze delegatów obwodowych towarzystwa? Myśl ta przychylnie przyjęta poręczoną została przyszłemu wydziałowi, poczem kol. p. Władysław Gruszczyński stawia wniosek, ażeby celem porozumienia się w najżywotniejszych sprawach dotyczących farmacyi, jak i celem zawiązania bliższych stosunków koleżeńskich, odbył się w tym roku pod firmą galicyjskiego towarzystwa aptékarzkiego Zjazd farmaceutów polskich w Krakowie, którego organizacją i przeprowadzeniem zająłby się wydział nowo wybrany.

Urzeczywistnienie téj myśli przyjętej przez Zgromadzenie poruczono przyszłemu wydziałowi.

Ostatni wniosek kol. p. M. Zahradnika wyczerpująco umotywowany, dotyczył uchwalenia remuneracyi w kwocie stu złr. redaktorowi Czasopisma. Wniosek ten poparty przez p. przewodniczącego, jednomyślnie przyjęty został przez Zgromadzenie.

Z przyczyny, że nikt więcéj niezabierał głosu, zawiesza p. przewodniczący na 10 minut posiedzenie; poczem zarządza wybory prezesa, jego zastępcy i wydziału. Do skrutynium zaproszeni zostali pp. Gorzecki, Jęcewicz i Ludkiewicz.

Prezesem wybranym został znaczną większością głosów p. Zygmunt Rucker.

Zastępcą prezesa wybrano i w tym roku kol. pana Jana Wewiórskiego.

Do wydziału wybrani zostali pp. Dobrowolski M. L., Gruszczyński Władysław, Jabłonowski Wincenty, Kajetanowicz Szymon, Kochanowski Andrzej, Krzyżanowski Kalixt i Ludkiewicz Dymitr.

Na zastępców wydziałowych powołano przez osobne głosowanie pp. Podgórskiego Józefa (24 głosami), Adlera Maurycego (22 głosami), Reina Gabryjela (17 gł.) i Jęcewicza Edwarda (13 głosami).

Powtórnie wybrany prezes towarzystwa dziękuje zgromadzonym za ponowny wyraz zaufania a zapewniając, iż tak jak dotychczas tak i nadal przedewszystkiem mieć będzie na oku dobro i rozwój towarzystwa, zamyka posiedzenie o godzinie 11 wieczór.

Zastępca sekretarza
Szymon Kajetanowicz.

Przewodniczący
Zygmunt Rucker.

O d e z w a

Magistratu kr. stoł. miasta Lwowa l. 62.852/885.

IX.

Do pp. aptékarzy we Lwowie.

Przy sprawdzaniu rachunków pp. aptékarzy za leki i pijawki dostarczone na fundusz gminy m. Lwowa za I półrocze 1885 przekonano się, że niektórzy pp. aptékarze nieprzestrzegają ustępu 2 kontraktu z gminą miasta Lwowa o dostarczanie leków na rachunek miasta; gdyż znaleziono recepty expedjowane bez kontestacyi ubóstwa strony pobierającej leki — pomimo że ordynujący p. lekarz miejski nie umieścił na recepcie klauzuli: „dla nagłości wypadku receptę zaraz expedjować należy“.

Uprasza się tedy uprzejmie o przestrzeganie powyższego postanowienia kontraktowego. Lwów d 29 stycznia 1886

Dąbrowski *m.p.*

P r o t o k ó ł

z IVgo rocznego walnego zgromadzenia „Towarzystwa Farmaceutów“ w Krakowie, odbytego w dniu 25. listopada 1885 o godzinie 7. wieczorem w gmachu „Collegium chemicum“ c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w sali wykładów chemii.

(Dokończenie).

Przystępując do sprawozdania stanu kasy, przedstawiamy go następująco :

D o c h ó d.

1. Z wkładek miesięcznych i ze strężeń	143 złr. 25 ct.
2. Procent od pożyczki kraj. od 1. listopada 1884 r.	2 „ 40 „
do 1. listopada 1885 r.	18 „ — „
3. Zwrot pożyczek za rok 1884	113 „ — „
Razem	276 złr. 65 ct.

R o z c h ó d.

1. Wsparcia: a) choremu koledze	25 złr. — ct.
b) kol. dyplomow.	29 „ 50 „
2. Niedobór przy zakupnie wieńca dla ś. p. Juliusza Reida	1 „ 70 „
3. Wydatki kancelaryjne (druki i t. p.)	12 „ 17 „
4. Pożyczki kolegom	60 „ — „
Razem	128 złr. 37 ct.

Z pozostałych 148 złr. 28 ct. wniesiono do kasy oszczędności 148 złr.; w kasie zaś pozostało 28 ct na bieżące wydatki.

Towarzystwo zatem posiada:

1. Akcja pożyczki krajowej	400 złr. — ct.
2. Książka kasy oszczędności m. Krakowa l. 65 211	491 „ — „
3. Pożyczki u kolegów	100 „ — „
4. W podręcznej kasie na bieżące wydatki	— „ 28 „
Razem	991 złr. 28 ct.

Rachunek powyższy powołana w tym celu komisya sprawdziła i przyjęła.

Na tem kończy się sprawozdanie z dorocznych czynności.

Z porządku dziennego następują wnioski członków; p. przewodniczący otwiera przeto dyskusyją. Pierwszy zabiera głos kol. sekretarz i tak mówi:

Od czasu jak objąłem obowiązki sekretarza poznałem dopiero, jak jednostronną jest dążność naszego statutu. W obec prądu, jaki ogarnia ogół społeczeństwa, i nam nie godzi się wyróżniać przypatrując się jedynie, jak inni w rozwoju ducha szukają sił i wytrwałości. Ta ciągła i ogólna dążność do postępu nakazuje i mnie, by w tę stronę zwrócić Waszą uwagę. Nie przyjdzie mi to z trudem, gdyż znam Wasze zdania i poczucie obowiązku, jakie macie w obec zawodu w którym pracujecie. Zapału wzbudzać w sercach Waszych nie pragnę, bo ten szybko przemija; zagrząć Was tylko chcę do wytrwałości. Dla osiągnięcia dodatnich wyników na-

szego Towarzystwa, uważam za konieczne, rozszerzyć cele i zakres działania naszego objęte statutem. Do tego niezbędne są pewne zmiany i określenia, które właśnie przedkładam waszjéj ocenie.

Cel Towarzystwa.

1. Obudzić i podnieść ducha umysłowo pomiędzy kolegami w kierunku zamięłowania do nauk zawodowych i przyrodniczych.

2. Zbliżenie i zespolenie wszystkich farmaceutów tak na wszechnicy jak i kondycjonujących celem utrwalenia pożyicia koleżeńskiego i utworzenia towarzyskiego ogniska.

3. Omawianie jak również bronienie kwestyi i interesów zawodowych i koleżeńskich.

4. Urządzanie wykładów naukowych dla uczni miejscowych w celu należytego przygotowania ich do pierwszego egzaminu. Gdyby zaś uczniowie zamiejscowi przybywali wcześniej przed terminem egzaminacyjnym i jeżeli się zgłoszą, natenczas będzie staraniem Towarzystwa wypełnić pewne ich braki w przygotowaniu.

Środki do tego.

1. Utrzymywanie odpowiedniego lokalu.

2. Utrzymywanie biblijoteki i czasopism.

3. Odczyty i rozprawy wchodzące w zakres zawodu.

4. Wieczorki muzykalno-wokalne.

5. Urządzanie wycieczek towarzyskich i naukowych.

Jednocześnie proponuję zmianę ostatniego paragrafu statutu w następujący sposób :

W razie rozwiązania Towarzystwa wskutek rozporządzenia władzy państwowej lub wskutek uchwały prawomocnej walnego zgromadzenia, majątek Towarzystwa oddaje się w papierach procentujących się do przechowania Gremijum aptékarzy Galicyi zachodniej i Wielk. ks. Krakowskiego, aż do chwili, gdy znowu zawiąże się Towarzystwo o tym samym statucie. W czasie rozwiązania Towarzystwa procenta mają być udzielane jako stypendyja uczącym się farmaceutom w c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim i lwowskim.

W dalszym ciągu kol. Bełdowski popiera swe wnioski tém, że nasze towarzystwo jest młodem a więc niedoświadczonem i że się nie zespoliło jeszcze z życiem koleżeńskiem ; dlatego potrzebujemy pewnych wskazówek, któreby nam nakazywały, co mamy czynić.

Kol. Krynicki obawia się, że jeżeli Towarzystwo będzie mieć własny lokal, natenczas musi naruszyć kapitał żelazny.

Wnioskodawca odpiera płonne obawy utrzymując, że celem Towarzystwa powinny być wyższe dążności moralne, pielęgnowanie nauk farmaceutycznych i zawiązanie ściślejszych węzłów koleżeńskich, czego bez odpowiedniego lokalu osiągnąć nie można. Przykładem i dowodem tego są inne Towarzystwa, z których prawie każde ma swój własny lokal. — Przy téj sposobności dziękuje każde koledze Lewandowskiemu, który oświadczył gotowość udzielania kolegom lekcyi języka francuskiego bezpłatnie, — a wreszcie

wnosi, by koledzy kondycjonujący w Krakowie opłacali miesięczną wkładkę 1 zlr., kursisci 50 ct. a uczniowie w drugim roku praktyki po 25 ct. Wpisowe zaś ma wynosić 1 zlr. w. a.

Na zapytanie przewodniczącego czy zgromadzenie zgadza się na te wnioski, nastąpiła jednogłośnie uchwała twierdząca.

Kol. Lewandowski zapytuje p. przewodniczącego, czy Gremijum krakowskie nie zechciałoby się przyczynić jakim datkiem do opłacenia ubikacyj, w których mogłaby być zarazem i szkoła farmaceutyczna?

Przewodniczący odpowiada, że sam bez walnego zgromadzenia gremijalnego nic uczynić nie może; co zaś do szkoły samej, to powołuje się na sprawozdania, że od 25 lat pragnie i przemyśliwa nad zaprowadzeniem szkoły farmaceutycznej, lecz chęci te rozbijały się zawsze o brak funduszków.

Na interpelacją kol. Dąbrowskiego, aby Zarząd Towarzystwa wysłał w tym celu odezwę do wszystkich aptékarzy Galicyi zachodniej, to jest że uczniowie z prowincyi celem należytego przygotowania się do egzaminu mogą się zgłaszać do Towarzystwa, — oznajmia p. przewodniczący, iż protokół z posiedzenia będzie rozesłany wszystkim aptékarzom, co aż nadto wystarcza.

Z powodu, iż nikt więcej głosu nie zabierał, przystąpiono do wyboru wydziałowych. Wynik głosowania jest następujący:

Kol. Markiewicz Ludwik 25 głosami, kol. Grotowski Emil 23 gł., kol. Gloss Feliks 27 gł., Lewandowski Zenon 26 gł., kol. Gogojewicz Mieczysław 25 gł., Wojda Karol 12 gł. Prezesem obrano jednogłośnie Wpana Fortunata Gralewskiego, wiceprezesem Wpana Ernesta Stockmara, sekretarzem kol. Władysława Beldowskiego, gospodarzem czytelnii jednogłośnie kol. Tadeusza Pilarskiego.

Poczem prezes żegnając zgromadzonych członków, o godzinie w pół do 10tej zamknął posiedzenie

W Krakowie d. 25. listopada 1885.

Sekretarz :

Wł. Beldowski.

Przewodniczący :

Fortunat Gralewski.

N a d e s ł a n e.

Brzeżany d. 8. lutego 1886.

W 3. numerze Czasopisma z dnia 1. lutego b. r. Szanowny pan Pistreich aptékarz w Kozowie podaje wynik rewizyi kramów za środkami aptécarskimi u Jite D... i Heni S., oraz naprowadza pod koniec swój korespondencyi, jakobym ja wymienione kramarki brał w obronę i szukał dla nich protekcyi lub sprawiedliwości w obec jego postępowania u c. k. lekarza powiatowego w Brzeżanach.

W obec szerszego koła kolegów trafia mnie więc zarzut, jakobym ja był oburzony na takie przestrzeganie praw aptécarskich, a p. Pistreich domyśla się nawet, iż pod firmą kramarki utrzymuję filię méj aptéki brzeżańskiej w Kozowie, gdzie swoim doraźnem postępowaniem zepsuł mi interes.

Ponieważ rzecz ta zupełnie fałszywie została przedstawiona, stanowczo więc zaprzeczam naprowadzonym przez p. P. a méj osoby dotyczącym okolicznościom, albowiem nigdy z wymienionemi kramarkami nie udawałem się do c. k. lekarza powiatowego, a tém samém nie mogłem szukać dla nich protekcyi ani też sprawiedliwości. Że jedna z nich jest moją daleką krewną tego samego nazwiska. przeto dowiadywałem się tylko o rzeczy saméj u. c. k. lekarza powiatowego, a gdy mnie tenże o istocie rzeczy objaśnił, bynajmniej nie szukałem, ani też śmiałym szukać protekcyi lub sprawiedliwości dla jej bezprawnego postępowania; co sam c. k. lekarz powiatowy Wny Dr. Jorkasch może poświadczyć. Że zaś takie moje postępowanie w oczach Szanownego Kolegi wygląda na to jakoby u kramarki w Kozowie zakładać miał filję mojej apteki; więc odpieram niniejszem ten błędny zarzut, nazywając go prostą insynuacją wypływającą chyba z téj przyczyny, iż Szanownemu Koledze, którego nie miałem jeszcze przyjemności poznać osobiście, odmówiłem kiedyś pewnej wekslowéj grzeczności.

Podając tych kilka słów dla mego usprawiedliwienia, zapytuje uprzejmie, czy tego rodzaju insynuacje ze strony pana Pistreicha licują z godnością koleżeńską?

Adolf Durst
aptékarz.

Wiadomości bieżące.

— Zagadkowa śmierć ś. p. R. M. Otrucie czyli śmierć naturalna? (Odpowiedź na orzeczenie pp. chemików Prof. Dra R. i Dra S., jakoteż na orzeczenie Wydziału lekarskiego Uniw. krak.) napisał Dr. L. F., Profesor medycyny sądowéj Uniw. lwowskiego etc. etc. Lwów. 1885. Pod tym tytułem ukazała się z końcem ubiegłego roku w formie broszury rozprawa naukowa, której zadaniem było dowieść wbrew orzeczeniom pp. chemików lwowskich i Wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagiellońskiego, że śmierć ś p Roberty Małeckiej może pochodzić jedynie z otrucia, a to najprawdopodobniej sinkiem potasu lub kwasem pruskim, możliwie zaś mieszaniną innych środków jak nitrogliceryny, nitrobenzolu dygitaliny i t. p.

Wypadek nagłej śmierci ś. p. R. M. już sam przez się niesłychanie interesujący, wywołał od dawien dawna niebyszałą sensacją w stolicy, a szan. czytelnicy przypomną sobie, jak sprzeczne w téj mierze wiadomości podawały od czasu do czasu dzienniki polityczne. Nic dziwnego, że w kółkach poufnych opowiadano sobie dzieje żadnej niemające podstawy.

Ponieważ autor wymienionéj broszury wystąpił publicznie przeciw orzeczeniu Wydziału lekarskiego i w końcu swojéj rozprawy wyraził przekonanie, że Wydział lekarski po danych wyjaśnieniach inaczej będzie się zapatrywał na cały wypadek; wyczekiwaliśmy z gorączkową ciekawością na każdy ustęp téj świetnéj i z niezwykłą znajomością przedmiotu i dotyczącéj literatury skreślonéj obrony orzeczenia Wydziału przez zaszczytnie znanego w kraju i po za jego granicami Profesora medycyny sądowéj i redaktora „Przeglądu lekarskiego“ W. Dra Blu-

menstoka. Oto ostatni ustęp tój ściśle naukowej rozprawy wyjęty dosłownie z „Przeglądu lekarskiego“ (1886 Nr. 7. str. 99):

„Jestem u kresu mojej wycieczki antykrytycznej; jeżeli wycieczka ta była zbyt długą i czytelnika znużyła. to i dla mnie, jako polemika z kolegą poważanym. nie była przyjemną. Ale w obec wyjątkowego zdarzenia, w obec wystąpienia jednostki, choć poważnej, z zarzutami przeciw Wydziałowi lekarskiemu, tak licznemi i ubliżającemi jego godności, zmuszony się widziałem przedstawić rzecz obszerniej, celem odparcia niczém nie usprawiedliwionej zache pki. A ponieważ zaczepiający wyraża nadzieję, że po danych przezeń wyjaśnieniach Wydział przystąpi w zupełności do jego przekonania, — więc zniwolonym się widzę oświadczyć, że, co do mnie, jeżelibym miał w tój sprawie jeszcze jakąś wątpliwość, a zapewniam, że jój nie miałem, — to obrona szan. autora była tylko zdolną utwierdzić mnie w przekonaniu, że Roberta M. umarła śmiercią naturalną z porażenia serca. Przekonanie to moje jest tak silnem, że gdyby w tój sprawie miał zdarzyć się nawet epizod podobny, jak w słynnej sprawie wiedeńskiej Steiner-Balloghówniej, gdyby przedzój lub później wystąpił drugi jakiś Waschauer i sam się oskarżył, że Robertę M. otrul sinkiem potasu, oświadcze stanowczo: „Akta, na których Wydział oparł swoje orzeczenie, nie przemawiają za otruciem“ i zdania tego nie odstąpię, dopóty nie wyjdą na jaw nowe fakty, za otruciem przemówić mogące. Wydział lekarski nie może liczyć się z plotkami lub ze szczegółami urzędowo nie sprawdzonymi, a tém mniej czuje w sobie powołanie do odgadywania myśli. Wezwany do wypowiedzenia swego zdania, Wydział trzyma się zasady pretora rzymskiego: *Da mihi factum et dabo tibi jus*; czego nie ma w aktach, to dla Wydziału nie istnieje, ale téż dla tego tém skwapliwiej czuwać musi nad tém, aby w razie jakiejś kontrowersyi trzymano się bezwarunkowo aktów i od nich ani na włos nie odstępowano! Jest i druga zasada, której przestrzeganie należy do świętych obowiązków każdego grona orzekającego, a opiewa ona: *In dubio mitius!* Tą zasadą kierują się wszystkie Wydziały i Kolegija, a na złagodzeniu przez nie orzeczeń zbyt ostrych i stanowczych zyska tylko sprawiedliwość!

Egzamin na podaptékarza złożył w obec komisji egzaminacyjnej Gremijum aptékarzy Galicyi wschodniej w dniu 7 lutego b. r. p. Józef Izzydor Henigsmann, uczeń p. Władysława Lachowicza z Jaworowa (z wyszczególnieniem).

Aptékę w Krośnie wydzierżawił z końcem roku ubiegłego magister farmacyi p. Żurawski.

— XIV. Walne Zgromadzenie polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika we Lwowie odbędzie się w piątek dnia 19. lutego 1886 o godzinie 6. po południu w auli Uniwersytetu. Porządek dzienny: 1. Zagajenie posiedzenia. 2. Sprawozdanie zarządu z czynności Towarzystwa za rok 1885. 3. Sprawozdanie kasowe. 4. Sprawozdanie komisji kontrolującej. 5. Odczyt prof. Dra Oskara Fabiana: „Kartka z życiorysu astronoma“. 6. Wybór przewodniczącego na r. 1886. 7. Wybór czterech członków zarządu w miejsce ustępujących pp. dr. Zuberę, dr. Kreutzę, dr. Fabiana, dr. Rehmana. 8. Wniosek zarządu

w sprawie reformy ozonometrii. Referent prof. dr. Br. Radziszewski. 9. Wnioski członków. Z zarządu polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika. — Prof. Bron. Pawlewski, sekretarz, Prof. dr. F. Kreutz, przewodniczący.

— *Statystyka.* Liczba gimnazyjów w Cislitawii wynosi 172, z których przypada na Galicyję 26; liczba szkół realnych wynosi 85, z których w Galicyi istnieje 4. Wykładowym językiem jest niemiecki w 96 gimnazyjach, czeski w 39, polski w 23 włoski w 4, ruski w 1, serbsko-kroacki w 3, utrakwistyczny w 6; w szkołach realnych język niemiecki jest wykładowym w 58, czeski w 17, polski w 4, włoski w 4, serbsko-kroacki w 1.

We wszystkich gimnazyjach w Cislitawii jest 56.805 uczniów; z tych przypada na Austryję dolną 7330, na Austryję górną 1677, na Styryję 2000, Karyntyję 662, Krainę 1148, Tyrol 2642, Gorycyją z Tryestem 1615, Czechy 17.418 (z tych 6118 na niemieckie a 11.300 na czeskie), Morawiją 6624 (z tych 3648 na niemieckie a 2976 na czeskie), Szląsk 1521, Galicyją 12.084, Bukowinę 1433, Dalmacyją 651. We wszystkich szkołach realnych jest 17.857 uczniów, z których na Galicyją przypada 828. Liczby uczniów w gimnazyjach galicyjskich są następujące: Bochnia 178, Brody 407, Brzeżany 380, Buczacz 187, Drohobycz 292, Jarosław 269, Jasło 415, Kołomyja 430, Kraków św. Anny 679, św. Jacka 495, trzecie 587, Lwów akademickie 453, drugie 709, Franciszka Józefa 738, czwarte 835, Nowy-Sącz 534, Przemyśl 732 Rzeszów 649, Sambor 278, Sanok 300, Stanisławów 571, Stryj 295, Tarnopol 563, Tarnów 601, Wadowice 266, Złoczów 241; w szkołach realnych: Kraków 270, Lwów 267, Stanisławów 175, Tarnopol 96. Gimnazyja, mające przeszło 600 uczniów: w Czerniowcach (807), w Gracu (698), w Lublanie (801), w Pradze (627), w Bernie (621), w Krakowie św. Anny (679), we Lwowie drugie (709), Franciszka Józefa (738), czwarte (835), w Przemyślu (732), w Rzeszowie (649), w Tarnowie (601).

Liczba słuchaczy w austryjackich uniwersytetach w zimowym półroczu 1886 wynosi: w Wiedniu 5157, w Gracu 1175, w Insbrucku 797, w Pradze niem. 1517, czesk. 1952, w Krakowie 1025, we Lwowie 1005, w Czerniowcach 263 — razem 12.891. Najwięcej słuchaczy uczęszcza na wydział prawniczy, mianowicie 5196 (4755 zwyczajnych i 441 nadzwyczajnych), potem na medyczny 4601 (4262 zwycz. 339 nadzwycz.), dalej na filozoficzny 1755 (933 zwycz. i 822 nadzwycz.), a najmniej na teologiczny, mianowicie 1339 (1219 zwyczajnych 120 nadzwyczajnych) W akademiach technicznych wynosi liczba słuchaczy 1972, mianowicie w Wiedniu 844 w Pradze niem. 233, czesk. 391, w Bernie 142, w Gracu 184, we Lwowie 178. Na akademiją rolniczą w Wiedniu uczęszcza 355, do lwowskiej szkoły weterynaryi uczęszcza 26 słuchaczy.

Sprostowanie. W numerze trzecim Czasopisma zakradła się niezwykła pomyłka drukarska, datum albowiem na czele Czasopisma opiewać ma 1. lutego a nie 1. marca 1886. W natłoku zatrudnienia przejrzelśmy ten błąd rażący, który — spodziewamy się — już więcej się niepowtórzy.

Główny redaktor Wine, Jabłonowski.

